

Nieściągalne długi USA

27 lutego 2010

Rok stymulacji gospodarki USA pohamował nieco wzrost bezrobocia, które nadal jest zbyt wielkie i oficjalnie sięga 10%. A faktycznie np. w Kalifornii sięga 20%. Jeden na sześciu Amerykanów nie pracuje na pełnym etacie. Zasiłki miały efekt, ale były one o połowę za małe, według laureata Nagrody Nobla, Joe Stigera. W jednej trzeciej miały one formę redukcji podatków. Pieniądze te lokowano w rachunkach oszczędnościowych, zamiast wydawać je w szybkim tempie, jak tego wymaga szybka stymulacja gospodarki.

O ile sprawa zwalczania bezrobocia była uzasadniona, ale niewystarczająca, o tyle sprawa kolosalnych wydatków skarbowych na ratowanie banków „zbyt wielkich, żeby pozwolić im zbankrutować” czyni te banki nieodpowiedzialnymi, ponieważ działają one bezkarnie, bez ryzyka i wyłącznie na koszt podatnika. Natomiast zamiast zwiększania kredytów handlowych banki te manipulowały zasiłkami i wypłacały dyrektorom nieprzychylnie wysokie premie.

Kolosalne zasiłki wypłacane bankom ze skarbu państwa były obciążane oprocentowaniem w wysokości półtora procent. Natomiast banki lokowały te sumy w bonach skarbowych, dających trzy i pół procent rocznie, dając bankom natychmiastowy zysk pozbawiony jakiegokolwiek ryzyka dla nich. Jednocześnie dyskutowano problem oszczędności i wytwarzania pieniądza za pomocą prawa gwarantowania przez banki pożyczek. Gwarancją miało być zachowanie w banku 10% pieniędzy pożyczonych przy każdej pożyczce.

Znany finansista Warren Buffett nazywa „pochodne pieniądza” „finansową bronią masowego niszczenia”, która po zjednoczeniu banków handlowych i inwestycyjnych, umożliwiła szwindel na trylion dolarów w USA przy jednoczesnym mydleniu ludziom oczu rozpowszechnianiem takich nonsensów, że nieregulowany rynek

jakoby sam się ustabilizuje.

Noblista Joseph Stiglitz, profesor ekonomii a Columbia University ostatnio opublikował książkę pod tytułem „Zapaść: Ameryka, Wolne Rynki i Zapaść Gospodarki Światowej” („Freefall: America, Free Markets, and the Sinking of the World Economy”). Autor zauważa, że przez ponad dwadzieścia lat przed erą Reagana-Thacherowej, po raz pierwszy w historii kapitalizmu, nie było nigdzie na świecie kryzysu finansowego. Było to możliwe dzięki wprowadzeniu regulacji transakcji rynkowych, po wielkim kryzysie 1929 roku. Działalność banków była kontrolowana.

Po II wojnie światowej, zwłaszcza za kadencji prezydenta Billa Clintona nastąpiła deregulacja i banki działały jednocześnie jako banki handlowe i inwestycyjne, w systemie kapitalizmu lichwiarskiego. Tak np. w Indonezji na głównej wyspie Jawa bezrobocie przekroczyło 40% w latach 1990. Polityka USA i IMF wówczas, w ramach uśmierzania kryzysu, powodowała przechodzenie recesji w depresję, ale instytucje te twierdziły za każdym razem, że taki obrót sprawy nie powtórzy się. Zaczęto budować miliardowe rezerwy w gospodarkach rozwijającego się świata.

Państwa, które miały duże rezerwy, najmniej ucierpiały z powodu kryzysu spowodowanego „szwindłem na trylion dolarów w USA”. Najlepszym przykładem są Chiny z rezerwą blisko dwóch i pół trylionów dolarów. Państwo to tym razem nie miało kryzysu. Jego uprzedni wzrost o 12% rocznie chwilowo obniżył się do ośmiu procent, ale teraz nadal idzie w górę. Przykład Chin jest swego rodzaju pułapką, ponieważ zachęca do oszczędzania i budowania rezerw. Oznacza to zmniejszenie importu i zakupów, co spowoduje zwolnienie tempa poprawy gospodarki globalnej.

Prezydent Obama twierdzi, że z początkiem 2011, rząd federalny zamrozi wydatki swoje na trzy lata. Opieka społeczna i państwowe wydatki na służbę zdrowia nie będą podlegać zamrożeniu. Natomiast Stiglitz, autor książki „Wojna za Trzy

Tryliony Dolarów” uważa, że wydatki wojenne, jak i utrzymywanie bardzo licznych inwalidów wojennych będą nadal niebezpiecznie rosły.

Wydatki wojenne obecnie nie stymulują gospodarki. Wynajmowani izraelscy tłumacze i specjaliści od wymuszania zeznań nie wydają zarobków w USA. Każde inne inwestycje przynoszą więcej zysku. Bezrobocie w USA będzie wysokie w 2011 i w 2012 – może sytuacja poprawi się dopiero koło 2015 roku, o ile wydatki wojenne nie będą nadal rosnąć.

W czasie, kiedy co czwarty dom w USA jest obciążony większym długiem niż jest jego wartość rynkowa, dochody stanowe z podatków od nieruchomości poważnie maleją, co odbija się fatalnie na budżetach stanowych i ich wydatkach na szkoły, opiekę społeczną, etc. Stanowi to „negatywny stymulus” w USA, podobnie jak było w czasie depresji od 1929 roku. Wyjście z obecnej Wielkiej Depresji wymaga wielkich inwestycji np.: w globalny wysiłek potrzebny do obniżania dwutlenku węgla w atmosferze ziemskiej.

Fiasko konferencji klimatycznej w Kopenhadze działa negatywnie na prospekt wydobywania gospodarki światowej z depresji, której źródła leżą w braku państwowej regulacji i kontroli. Tymczasem kompleks wojskowo-przemysłowy, ubezpieczalnie prywatne, służba zdrowia motywowana zyskiem, wydają miliardy tygodniowo, żeby do reform nie dopuścić.

Urzednicy ideologicznie przeciwni regulacjom też utrudniają wprowadzenie reform i niby bronią postępu, zwłaszcza w formie używania „pochodnych pieniądza” i tryków inżynierii finansowej. Obecnie jest pięciu lobbystów na każdego kongresmana i w USA jest „najlepszy rząd jaki można dostać za łapówki” pochodzące od rozmaitych lobby.

„Twórcza” księgowość banku Goldman Sachs ukryła miliardowe długi Grecji przez nadzorcami w Brukseli, tak jak w USA „twórcza” lub „fałszywa” księgowość, jest nagminnie stosowana

w celu oszukiwania inwestorów i udziałowców oraz urzędu skarbowego. Metody te były stosowane od początku starań Grecji, żeby mogła się zakwalifikować na członkostwo w Unii Europejskiej i mogła ukryć swoje ówczesne zadłużenie. Najbardziej ze wszystkich skorzystał z zapomóg skarbowych USA żydowski Bank Goldman Sachs, który był głównym darczyńcą na koszty kampanii wyborczej prezydenta Obamy.

Bankierzy bogacą się w USA za pomocą prywatyzacji zysków i socjalizacji strat, jakie powodują ich transakcje i jednocześnie pobierają astronomiczne pensje i jeszcze większe wielomilionowe roczne premie. Natomiast cały rynek pochodnymi pieniądza jest postrzegany jako niewidzialna bomba zegarowa, niepilnowana przez nikogo.

Transakcje pochodnymi pieniądza były podstawą oszukańczej księgowości w Grecji i kryzysu zablokowania kredytów z powodu ogólniej dezorientacji każdego banku, w jakiej naprawdę sytuacji znajduje się on i ile naprawdę wynosi jego deficyt. Wielka firma ubezpieczeniowa AIG nie wiedziała czy jej deficyt wynosi dziesięć, dziewięćdziesiąt czy sto osiemdziesiąt miliardów dolarów w czasie pobierania zapomóg od skarbu USA. Ryzyko trwa nadal z powodu braku kontroli nad handlem pochodnymi pieniądza, którego arkana są zrozumiałe przez bardzo niewielu ludzi.

Samo pojęcie „banku zbyt wielkiego żeby był narażony na bankructwo” opiera się na ryzykownych operacjach kosztem pieniędzy skarbowych, ściąganych w podatkach od społeczeństwa. Właśnie takie banki dokonują najwięcej transakcji za pomocą „pochodnych pieniądza”. Potrzebna jest kontrola rządowa, żeby urząd skarbowy nie działał jako asekuracja, przeciwko piętrzącym się nadużyciom popełnianym kosztem ściąganych podatków.

Dług narodowy USA staje się coraz bardziej niebezpieczny zwłaszcza za pięć, dziesięć, dwadzieścia lat od dziś. Właściwe inwestycje przynoszą dochody i w przyszłości większe

świadczenia podatników. Takie inwestycje spowodowałyby spadek długu narodowego i dlatego są potrzebne w USA, natomiast działania wojenne podnoszą dług narodowy na korzyść kapitału lichwiarskiego.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)